

Dr hab. Wojciech Cwalina, prof. uczelni
Instytut Psychologii, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej



Lublin, 10.03.2025 r.

Recenzja dorobku naukowego dr Marioli Paruzel-Czachury w postępowaniu habilitacyjnym

Celem recenzji jest ocena osiągnięć naukowych dr Marioli Paruzel-Czachury w jej postępowaniu habilitacyjnym. Przedmiotem tej oceny jest stwierdzenie czy spełniają one kryteria określone w art. 219 ust. 1 pkt. 2b *Ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*.

Osiągnięciem naukowym jest cykl 13 tematycznie powiązanych publikacji naukowych w formie artykułów. Cykl ten został zatytułowany „Między społeczeństwem a jednostką: Czynniki kształtujące poglądy moralne” i omówiony przez Habilitantkę w syntetycznej formie w jej *Autoreferacie*.

Wszystkie artykuły ukazały się w czasopismach ujętych w wykazie Ministerstwa Edukacji i Nauki oraz posiadających *impact factor*. Co istotne, część z tych publikacji ukazała się w czasopismach o dużej renomie w dyscyplinie psychologia, takich jak: *Personality and Social Psychology Bulletin*, *Journal of Experimental Social Psychology* czy *Psychological Inquiry*. Spośród tych publikacji, jedna jest sygnowana wyłącznie nazwiskiem Habilitantki, a pozostałe mają charakter wieloautorski. Jest to dowodem na funkcjonowanie dr Marioli Paruzel-Czachury w międzynarodowej społeczności naukowej, która z jednej strony ma wpływ na możliwość prowadzenia bardziej zaawansowanych i nowatorskich badań, ale także – a może przede wszystkim – na popularyzację uzyskiwanych w nich wyników. W pozostałych 12 publikacjach uwzględnionych w cyklu stanowiącym osiągnięcie naukowe, Habilitantka jest pierwszym autorem w 11 z nich, a wkład we wszystkie jest znaczący i potwierdzony w oświadczeniach autorów.

Uwagę przykuwa również to, że zdecydowana większość tych artykułów – 10 (dwa z nich są w momencie pisania tej recenzji jako „*advance online publication*”) ukazała się w przedziale dwóch lat: w roku 2023 (6 tekstów) lub 2024 (5 tekstów). W mojej opinii

jednoznacznie świadczy to o tym, że badania prezentowane w tych publikacjach nie były realizowane „przypadkowo”, lecz Habilitantka realizowała konsekwentnie szerszy, przemyślany i zaplanowany projekt badawczy. Ponadto, realizowała go w różnych zespołach zarówno krajowych, jak i międzynarodowych. Podkreślam ten fakt, gdyż jest on istotnym i pozytywnym wyznacznikiem aktywności badawczej dr Marioli Paruzel-Czachury, której (na ten moment) zwieńczeniem jest recenzowane osiągnięcie naukowe.

Recenzja dorobku to jednak nie tylko ocena „ilości” publikacji, lecz również ich „jakości” naukowej (której tylko jednym z wymiarów jest to, w jakich czasopismach i wydawnictwach ukazują się publikacje), lecz także ich tematycznej spójności w ramach cyklu zatytułowanego „Między społeczeństwem a jednostką: Czynniki kształtujące poglądy moralne”.

Głównym obszarem zainteresowań Habilitantki jest plastyczność poglądów moralnych ludzi. Podstawy teoretyczne dla cyklu badań opisała ona szczegółowo w artykule będącym częścią dyskusji nad psychologicznym zdefiniowaniem pojęcia moralności przedstawionej w numerze czasopisma *Psychological Inquiry*. Dr Mariola Paruzel-Czachura podjęła w nim próbę określenia własnego podejścia do ujmowania moralności, którego efektem jest opracowanie definicji będącej ramą teoretyczną dla jej badań (choć niektóre z nich zostały przeprowadzone przed ukazaniem się tego tekstu). Jej podejście skupia się na poglądach moralnych ludzi, czyli na tym, co oni myślą o kwestiach moralnych oraz na ich decyzjach i sądach w tym obszarze. Bardziej szczegółowo, ta perspektywa opiera się także na koncepcjach (i założeniach metodologicznych) dotyczących: utylitaryzmu (pozytywnego i negatywnego) vs. deontologii w odniesieniu do sądów moralnych, koncepcji fundamentów moralnych oraz samooceny (tożsamości) moralnej.

Ogólnym pytaniem, na które odpowiedzi poszukuje (i znajduje, oczywiście w pewnym, założonym zakresie) Habilitantka jest to: czy można zmieniać czyjeś poglądy moralne (nawet, jeśli tylko na relatywnie krótki czas)? Towarzyszy temu także, logicznie powiązane drugie ogólne pytanie: jeśli tak, to co może wpływać na lub sprzyjać takim zmianom? Innymi słowy: czy poglądy moralne człowieka cechuje plastyczność i od czego ona zależy?

Badania w artykułach składających się w cyklu publikacji dr Marioli Paruzel-Czachury koncentrują się na różnych wybranych czynnikach, które mogą wpływać na decyzje i sądy moralne. Część z nich jest analizowana jako przyczyny lub moderatory w badaniach eksperymentalnych, a część – jako korelaty takich sądów.

Pierwszym z analizowanych czynników, który może wpływać na plastyczność sądów moralnych jest alkohol. Badania, w których manipulacja polega na podawaniu ich uczestnikom alkoholu wymagają bardzo uważnej kontroli wielu zmiennych. Procedury selekcji badanych

zastosowane w eksperymentach przeprowadzonych przez Habilitantkę i jej współpracowników były rozbudowane i uważne. Wykluczano osoby z problemami zdrowotnymi, kobiety w ciąży, osoby zgłaszające uzależnienie od alkoholu oraz będące w wieku poniżej 18 lat. Ponadto, uczestników poproszono, aby powstrzymali się od picia alkoholu na 24 godziny przed eksperymentem, od przyjmowania jakichkolwiek leków na 10 godzin przed nim i o powstrzymanie się od jedzenia przez co najmniej 3 godziny przed przybyciem do laboratorium. Niemniej, zawsze pozostaje pewien margines tego, co nie było kontrolowane i co może mieć wpływ na wyniki. Np. jaką ilość alkoholu zwykle spożywają osoby w ciągu, powiedzmy, tygodnia; jak często zdarza się im „upić”; czy spożywają zwykle alkohol w towarzystwie innych osób; jaki alkohol zwykle spożywają („mocny” vs. „słabszy”) itp. Ponadto, sytuacja laboratoryjna jest specyficznym kontekstem społecznym i, jak zakładam, raczej „nowym” i „sztucznym” dla uczestników badania – nie przypuszczam, żeby mieli oni wcześniej podobne doświadczenia. Świadomość tych czynników powinna być czymś, co nakazuje ostrożność przed generalizacją rezultatów badania.

Wyniki serii eksperymentów nad wpływem alkoholu na sądy i poglądy moralne wykazały, że jego wpływ jest raczej niewielki czy ograniczony. Nie wpływał on istotnie na: oceny moralne, spostrzeganą inteligencję i agresywność, samoocenę moralności (jako cechy i tożsamości moralnej) i na sakralizację trzech (z pięciu fundamentów moralnych). Z kolei, spożycie alkoholu nasilało (a może wzbudzało?) efekt Muhammada Alego, tj. tendencję do oceniania siebie jako bardziej moralnego niż inni, przy czym – efekt ten był również silniejszy u kobiet niż mężczyzn. Te dwie zależności skłaniają do refleksji i postawienia pytania: dlaczego interakcje warunków eksperymentalnych i płci badanych były nieistotne? Jak to wyjaśnić? Spożycie alkoholu wpływało także na sakralizację dwóch fundamentów moralnych: troski (mniej zachęt jest potrzebnych, aby być skłonny do krzywdzenia innych) oraz czystości (większa skłonność do angażowania się w „nieczyste” zachowania). W przypadku tych efektów warto pamiętać o deklaratywności pomiarów fundamentów moralnych. Chociaż jest to trudne do weryfikacji w badaniach mierzących rzeczywiste zachowania (głównie ze względów etycznych), taka weryfikacja dostarczyłaby, moim zdaniem, solidniejszych podstaw do wnioskowania o angażowaniu się w działania (nie)moralne ludzi.

Wyniki eksperymentów przeprowadzonych przez dr Mariolę Paruzel-Czachurę i jej współpracowników nad wpływem alkoholu na poglądy moralne ludzi, moim zdaniem, wskazują, że jest on – co najwyżej – niewielki. W tym kontekście, wnioski wyciągane na podstawie tych badań przez Habilitantkę nie do końca są uzasadnione. Mam wrażenie, że niektóre z nich są nadinterpretacją, jak np. stwierdzenie: „wykazałam, że nawet jeden mocny

drink alkoholowy zmienia skłonność do szkodliwych i nieczystych zachowań, takich jak kopnięcie psa w głowę”. Z drugiej strony, należy podkreślić, że Habilitantka w dyskusji wyników uzyskiwanych w tej serii badań podkreśla także wyraźnie, że w odniesieniu do wielu zmiennych dotyczących moralności, wpływ alkoholu jest nieistotny.

Kolejnymi czynnikami, których wpływ na poglądy moralne weryfikowano były: medytacja, poziom uważności i współczucie dla siebie. Przede wszystkim wzbudza we mnie sprzeciw tłumaczenie pojęcia „mindfulness” jako „uważności”. Mam świadomość „linii” czasopisma *Mindfulness*, w którym ukazał się artykuł, niemniej jestem zdecydowanie za tradycyjnym i klasycznym podejściem Ellen Langer, w którym „mindfulness” jest tłumaczona i rozumiana jako „refleksyjność”. Choć w publikacjach Langer definicje refleksyjności (i bezrefleksyjności) akcentują różne jej aspekty, niemniej utożsamienie refleksyjności z uważnością jest uproszczeniem. Według niej, refleksyjność przejawia się w aktywnym przetwarzaniu danych, odznaczającym się poznawczym różnicowaniem: tworzeniem nowych kategorii i rozróżnień. Jest to tworzenie i zauważanie wielu perspektyw czy uświadamianie sobie kontekstu. Bycie refleksyjnym w odniesieniu do określonej dziedziny nie wymaga stałej świadomej i twórczej mobilizacji uwagi, oznacza raczej wrażliwość adaptacyjną, umożliwiającą szybkie reagowanie w przemyślany i zróżnicowany sposób, dostosowany do sytuacji. Mimo tej refleksji teoretycznej, potraktowanie w badaniach medytacji i treningu uważności jako odrębnych interwencji czy aktywności jest w pełni zgodne z klasyczną teorią refleksyjności/bezrefleksyjności, zwłaszcza serii badań przeprowadzonych przez Langer i jej współpracowników w amerykańskich domach opieki.

W dwóch badaniach nad medytacją, poziomem uważności i współczuciem dla siebie, dr Mariola Paruzel-Czachura wraz ze współpracowniczką, stwierdziły, że osoby częściej (deklaratywnie) medytujące mają niższy poziom instrumentalnej krzywdy, a 8-tygodniowy kurs refleksyjności (uważności; asynchroniczny kurs online) wpłynął na obniżenie się poziomu bezstronnej dobroczynności. Badania te dostarczyły więc twierdzącej odpowiedzi na pytanie o plastyczność poglądów moralnych: medytacja i refleksyjność mogą modyfikować to, co jest uznawane za dobre i złe przy wyrażaniu poglądów utylitarnych.

Trzecim czynnikiem, który był analizowany przez dr Mariolę Paruzel-Czachurę i jej współpracowników był język, którym posługują się ludzie dokonując sądów moralnych. W badaniach tych uczestniczyły osoby dwujęzyczne, dla których pierwszym językiem był polski. Uzyskane wyniki sugerują, że dokonywanie sądów w języku obcym (drugim) wpływało na zmniejszenie wrażliwości na moralne konsekwencje i normy w utylitarnych sądach moralnych, lecz nie wpływał na ogólne tendencje do działania. Na tej podstawie Habilitantka formułuje

wniosek, że „ludzie są mniej skupieni na moralności, gdy przetwarzają dylematy moralne w języku obcym”. Oczywiście ten ogólny wniosek należy ujmować jedynie w kontekście tych konkretnych eksperymentów. Otwartymi bowiem kwestiami pozostają, na przykład, te: czy podobne zależności występują u osób, dla których język polski jest drugim językiem; czy występują u osób dwujęzycznych, ale nie posługujących się językiem polskim itp.

Czwartym czynnikiem, na którym skupiła się dr Mariola Paruzel-Czachura są informacje o sprawcy nieetycznego czynu, a szczególnie o wyrażeniu przez niego skruchy poznawczej i emocjonalnej, na oceny moralne go dotyczące. W pięciu eksperymentach uzyskano wyniki wskazujące, że, ogólnie wyrażenie skruchy przyczynia się do bardziej pozytywnego spostrzegania i oceniania sprawcy (efekt kongruencji skruchy). Kolejne badanie, winietowe, przeprowadzone wśród 10-11-letnich dzieci potwierdziło występowanie efektu kongruencji także w tej grupie wiekowej. Jednak, interpretowanie tych wyników w kontekście ewolucji ocen moralnych wraz z rozwojem człowieka jest raczej pewną nadgeneralizacją – badana była jednokrotnie (bez replikacji) tylko grupa w jednym przedziale wiekowym. Istotnym uzupełnieniem i wzmocnieniem tego wniosku byłyby zatem kolejne tego typu badania wśród tak młodszych, jak i starszych dzieci.

W kontekście rezultatów badań nad wyrażaniem skruchy przez sprawców czynów wątpliwych moralnie, wartościowe byłoby – moim zdaniem – pewne rozszerzenie podstaw teoretycznych czy alternatywnej interpretacji wyników. Na przykład, taką odmienną perspektywą są badania nad psychologicznymi procesami i uwarunkowaniami wybaczenia transgresji moralnych (np. teoria Michaela MacCullougha i polskie prace w tym paradygmacie przeprowadzone przez Marlenę Kossakowską) czy podejście atrybucyjne, które stanowi oparcie dla badań nad skandalami (np. politycznymi) czy kryzysami wizerunkowymi (i ich zarządzaniem), z którymi mierzą się organizacje (np. Kościół) i firmy. Takim podejściem jest np. teoria motywacji społecznej Bernarda Weinerja. Wyniki badań prowadzonych w tych nurtach wyraźnie wskazują na znaczenie tzw. apologii, czyli przyznania się do winy, wyrażenia skruchy i chęci naprawy wyrządzonych krzywd, jako jednego z czynników wpływających na wybaczenie czy, przynajmniej, mniej negatywną percepcję osoby popełniającej wykroczenie moralne. Takie szersze podejście teoretyczne, mogłoby pomóc lepiej zrozumieć uzyskane wyniki w badaniach własnych Habilitantki oraz przyczynić się do nowych pomysłów i hipotez.

Następnym czynnikiem badanym w kontekście plastyczności poglądów moralnych był wpływ grupy analizowany w paradygmacie konformizmu Ascha. Przeprowadzony eksperyment, ogólnie, potwierdził występowanie konformizmu moralnego w sytuacji komunikacji online. Przy czym, i w przypadku tych badań skupienie się na sądach i poglądach

zostawia otwartym pytanie: na ile wyniki te odnoszą się do zachowania w rzeczywistych sytuacjach. W klasycznych badaniach Ascha bodźce prezentowane badanym były konkretne i „dotykalne”. W obszarze moralności, sytuacja jest bardziej skomplikowana i trudna do weryfikacji. Niemniej, stwierdzenie plastyczności poglądów moralnych z uwagi na opinie grupy jest interesującym wynikiem i ten nurt badań jest zdecydowanie wart dalszej eksploracji – w bardziej naturalnych warunkach.

Oprócz czynników oddziałujących na poglądy i sądy moralne, które były przedmiotem badań eksperymentalnych, dr Mariola Paruzel-Czachura przeprowadziła też badania korelacyjne skupione na analizie znaczenia w tym względzie różnic indywidualnych.

Pierwsze z tej grupy badań ujętych w cyklu stanowiącym osiągnięcie naukowe Habilitantki dotyczyło poglądów religijnych, politycznych i moralnych. Problemem, na którym, wraz ze współpracownikami, skupiła się dr Mariola Paruzel-Czachura była aborcja. Tą kwestię uznała ona za „silnie polaryzującą społeczeństwo” polskie. Z jednej strony, wybór ten nie wzbudza żadnych kontrowersji, jednak – moim zdaniem – kwestia ta jest trochę bardziej złożona. To, na czym polega problem z opiniami w odniesieniu do kontrowersyjnych kwestii społecznych i związanej z nimi polaryzacji szczegółowo opisał Morris Fiorina w książce „*Culture war? The myth of a polarized America*”. Moim zdaniem warto mieć świadomość odmiennych perspektyw, a ta przez niego prezentowana jest zdecydowanie inna niż dominująca, zwłaszcza w myśleniu potocznym. Opierając się na sondażach opinii wykazał on, że w zasadzie w odniesieniu do każdego z takich kontrowersyjnych problemów, opinie obywateli dają rozkład normalny – a zatem na tym poziomie trudno mówić o polaryzacji. Natomiast, jeśli do tych analiz wprowadzi się identyfikację ideologiczną (czy partyjną), okazuje się, że pojawia się polaryzacja. Jednak jej mechanizm polega (mniej więcej) na tym, że identyfikując się z opcją polityczną wyrażającą jasny pogląd w danej kwestii (zwłaszcza skrajny), obywatele wyrażają poparcie dla bardziej skrajnych rozwiązań niż te, które wynikałyby z ich poglądów. Podobne zjawisko możemy również dostrzec w Polsce, gdzie w publikowanych sondażach dotyczących poglądów na aborcję, najwięcej osób „lokuje się” w okolicach środka rozkładu odpowiedzi. Ta moja refleksja, oczywiście, nie oznacza kwestionowania problemu aborcji jako takiego, który polaryzuje społeczeństwo polskie. Jest to raczej sugestia, aby wprowadzić w tym względzie pewne niuanse – teoretycznie i praktycznie warte zastanowienia. Wyniki tego badania przeprowadzonego przez Habilitantkę i jej zespół są interesujące i w pełni zgodne z analizami pokazującymi, że „nakazy” religijne nie koniecznie są predyktorem przekonań ludzi. Na takie „wymieszanie” pozornie sprzecznych przekonań wskazują badania i analizy, np. George’a Lakoffa zawarte w książkach „*Political mind*” czy „*Moral politics*”, czy klasyczne badania

Philipa Converse'a nad „publicznościami problemowymi” (*issue publics*), jak również nad framingiem i primingiem wartości religijnych na sądy i poglądy badanych na kwestie społeczno-polityczne (np. badania realizowane przez Vassilisa Saroglu czy Davida Domke et al., 1998).

Kolejne badanie skupiało się na znaczeniu cech psychopatycznych w podejmowaniu decyzji decyzji użytecznych. Wyniki w tym względzie potwierdziły, że wyższe natężenie takich cech wiąże się (koreluje) z mniejszą wrażliwością na normy moralne i awersją do podejmowania działań w sytuacjach moralnie wątpliwych.

W następnym badaniu dr Mariola Paruzel-Czachura analizowała różnice i podobieństwa w fundamentach moralnych między więźniami a osobami nieosadzonymi. Jest to interesujące badanie, zwłaszcza, że badania mieszczące się (w nawet szeroko rozumianej) psychologii społecznej są relatywnie rzadkie w grupie osób pozbawionych wolności. Mam jednak wątpliwość związaną z uproszczoną klasyfikacją więźniów jako tych, którzy dopuścili się przestępstw z przemocą lub bez. To, na czym konkretnie polegało przestępstwo i jakie były jego skutki, mogło być istotnym czynnikiem (np. ujętym jako kowariant) mających wpływ na ich poglądy moralne. Wyniki tego badania wskazują, że – ogólnie – więźniowie w porównaniu z nie-więźniami mieli słabsze indywidualizujące i silniejsze wiążące fundamenty moralne. Ponadto, więźniowie skazani za czyny z przemocą mieli niższą troskę i czystość niż niestosujący przemocy podczas przestępstwa. Interesującym jest także rezultat wskazujący na „męski profil wartości moralnych” wśród kobiet odbywających wyrok. W pełni zgadzam się z Habilitantką, że ten nurt badań jest wart kontynuacji i rozwinięcia. Na przykład, w tym kontekście ciekawe byłoby, moim zdaniem, zwrócenie uwagi na inne badania przeprowadzone w Polsce, przez Joannę Ulatowską, na więźniach, które dotyczyło kłamstwa i jego rozpoznawania. Zestawienie tych różnych podejść (kłamstwo też może być przejawem zachowania wątpliwego moralnie) może być interesującą próbą zmierzającą do określenia psychologicznej specyfiki osadzonych, jak też ich poglądów moralnych i ich manifestowania się w rzeczywistości społecznej, a zwłaszcza więziennej.

Ostatnią ze zmiennych analizowanych w kontekście plastyczności poglądów moralnych jest wiek. Wpisują się w to także wspomniane wcześniej badania na 10-11-latkach. W tej serii badań dr Mariola Paruzel-Czachura wprowadziła także rozróżnienie obiektu, który mógłby ucierpieć w wyniku podjęcia określonej decyzji: ludzie lub zwierzęta. Wyniki wskazują, że dzieci w mniejszym stopniu przedkładały ludzi nad zwierzęta w porównaniu z dorosłymi. Według habilitantki, wynik ten można odnieść do podejścia określanego jako „gatunkowizm”. Można do niego także podejść z perspektywy badań nad znaczeniem esencjalizmu w percepcji

i kategoryzacji, jako fenomenu rozwojowego. Taką inną perspektywę mogą wspierać i uzasadniać (w jakimś stopniu) np. badania Susan Gelman i jej współpracowników.

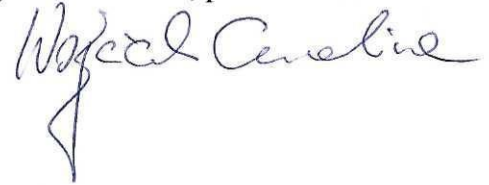
Podsumowując cykl tematycznie powiązanych publikacji zatytułowany „Między społeczeństwem a jednostką: Czynniki kształtujące poglądy moralne” jestem przekonany o wartości naukowej badań dr Marioli Paruzel-Czachury nad czynnikami, które mogą wpływać na plastyczność poglądów i sądów moralnych ludzi. Zaprezentowane przez Nią podejście do tego problemu jest wszechstronne i szerokie. W swoich badaniach tak eksperymentalnych, jak i korelacyjnych skupiła się na wielu takich czynnikach, z których – co wykazała – pewne mogą istotnie modyfikować poglądy moralne, a inne mają relatywnie niewielki wpływ na nie. Kwestią nadal otwartą jest utrzymywanie się efektów tego wpływu w czasie. To ważny i znaczący wkład w psychologię społeczną, a zwłaszcza w psychologię moralności.

Na osiągnięcia naukowe dr Marioli Paruzel-Czachury składają się również publikacje nie ujęte w cyklu stanowiącym jej osiągnięcie naukowe. Po pierwsze, jest to monografia, której podstawą była praca doktorska. Po drugie, na dorobek Habilitantki składa się, całościowo, 21 rozdziałów w książkach – głównie w języku polskim i w lokalnych wydawnictwach. Po trzecie, są to 43 artykuły, z reguły współautorskie (niektóre określić można jako: „bardzo-wieloautorskie”), w których pierwszym autorem była w 20 z nich). Zostały one opublikowane w czasopiśmie zarówno krajowych (w języku polskim), jak i o zasięgu międzynarodowym (w tym np. w *British Journal of Psychology, Personality and Individual Differences* czy *Thinking & Reasoning*).

Dr Mariola Paruzel-Czachura wykazuje się także istotną aktywnością naukową przejawiającą się we współpracy z badaczami reprezentującymi inne ośrodki akademickie, tak krajowe, jak i zagraniczne. Ponadto, Habilitantka ma także znaczne osiągnięcia w obszarze popularyzacji nauki w mediach.

Konkluzja mojej recenzji jest pozytywna. Z pełnym przekonaniem uważam, że przedstawiony przez dr Mariolę Paruzel-Czachurę cykl tematycznie powiązanych publikacji naukowych zatytułowany „Między społeczeństwem a jednostką: Czynniki kształtujące poglądy moralne” spełnia kryteria określone w art. 219 ust. 1 pkt. 2b *Ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*. Wnioskuje zatem o dopuszczenie dr Marioli Paruzel-Czachury do dalszych etapów postępowania habilitacyjnego.

Dr hab. Wojciech Cwalina, prof. UMCS

A handwritten signature in black ink, reading "Wojciech Cwalina". The signature is written in a cursive style with a large, stylized initial 'W'.